

DOSTOJNY JUBILAT

W 2021 roku Klub Sportowy Kolejarski Prokocim świętuje 100-lecie istnienia. – To wielki sukces, że ten klub przetrwał - przekonuje Konrad Spryńca reprezentujący zarząd klubu z Prokocimia.



Trzy lata później klub połączył się z KS Orlątko i przyjął nazwę KS Świtezianka, a w 1933 roku, gdy do klubu dołączył KS Orion, zmieniono nazwę na KS Prokocim. Kolejna zmiana, na: „Kolejarz Prokocim”, nastąpiła w czasach PRL-u i była odgórna, ale mieszkańcy zaakceptowali nową nazwę i do dzisiaj ten kolejarski wątek pozostał w nazwie.

Sukcesy

We wrześniu br. klub z Prokocimia oficjalnie świętował jubileusz. Z tej okazji odsłonięto tablicę pamiątkową w Parku Jerzmanowskich oraz wydano monografię. Z dokonanych przy okazji jubileuszu podsumowań wynika, że są powody do satysfakcji, że przez te sto lat

Wszystko zaczęło się w 1921 roku. To wtedy Franciszek Międzyk i Adolf Furgalski założyli klub sportowy „Krakus” w podkrakowskim Prokocimiu. Zawodnicy występowali w różowych koszulkach z zielonymi wypustkami.

kolejne zarządy klubu i jego piłkarze nie zasypywali gruszek w popiele. Konrad Spryńca informuje: - Pod kątem wyników sportowych największym sukcesem była gra w III lidze. Pierwszy raz w III lidze graliśmy w 1954 roku i zajęliśmy pierwsze miejsce. Niestety, nie udało się w barażach wywalczyć awansu do II ligi. W III lidze graliśmy także w 1960 i 1976 roku. Na podkreślenie zasługuje także awans naszej drużyny do 1/16 finału Pucharu Polski w roku 1979. Zagraliśmy z Górnikiem Zabrze - drużyną wówczas szczycącą się wieloma piłkarskimi gwiazdami. Niestety, nie udało się ich pokonać, ale to wtedy padł rekord frekwencji w stułetniej historii naszego klubu - na nasz stadion w Parku Jerzmanowskich przyszło 5 tys. kibiców!

W minionych latach wielu zawodników, którzy przyszedł z piłką nożną rozpoczynali w klubie w Prokocimiu, kontynuowali piłkarską karierę w bardziej znanych i utytułowanych krakowskich klubach - w Cracovii i Wiśle. – Warto przypomnieć np. Henryka Bobulę - piłkarz najpierw grał w Cracovii (1940 – 52), z którą zdobył Mistrzostwo Polski, a potem - w Prokocimiu (1952 – 57) - wymienia pan Konrad i dodaje: - Z kolei Stanisław Flanek grał w Wiśle, z którą dwukrotnie zdobył tytuł Mistrza Polski. W tym klubie grał także Zbigniew Lach, późniejszy członek zarządu PZPN. To także Jerzy Piotrowski z Wisły - reprezentant Polski.

Cd. na str. 3

RAJSKA SZKOŁA MA PATRONA

- Wierzymy w naszą misję, że szkoła może być otwarta, pełna innowacji, projektów i tego, co kryje się w nowoczesnej edukacji opartej na tradycyjnych wartościach – powiedział dyrektor Rajskiej Szkoły, Marcin Szewczyk w czasie uroczystości nadania szkole imienia Zbigniewa Wodeckiego.

Koncert muzyki patrona, poprowadzony przez Julię Liśkiewicz i Marcina Szewczyka, odbył się w piątek 29 października br. w ICE Kraków i stał się okazją, aby przypomnieć historię szkoły, przybliżyć jej aktualne oblicze i wspólnie cieszyć się pięknymi piosenkami patrona.

Wzruszające chwile

W gali uczestniczyła rodzina Zbigniewa Wodeckiego, przedstawiciele: Wydziału Edukacji UMK i Kuratorium Oświaty, służb miejskich, samorządu, w tym radni dzielnicy X Swoszowice, dyrektorzy i kierownicy zaprzyjaźnionych szkół i domów kultury, a przede wszystkim szkolna społeczność oraz przyjaciele Rajskiej Szkoły.

- Dzisiaj łączy nas muzyka niesamowitego artysty, który był nie tylko wspaniałym piosenkarzem, kompozytorem, i aktorem, ale przede wszystkim wyjątkowym człowiekiem. Śpiewał, grał, komponował z największymi legendami polskiej sceny – podkreślała Julia Liśkiewicz, rozpoczynając galę i dodała, że Zbigniew Wodecki



uświadamiał w swoich piosenkach, iż nawet w dzisiejszym świecie może liczyć się „bardziej być aniżeli mieć”. Zaznaczyła: - Czas płynie dalej, a jego muzyka wciąż pozostaje z nami. Z kolei Marcin Szewczyk przekonywał: - Zbigniew Wodecki to człowiek, który idealnie

Cd. na str. 7



Zielona Sala z fortepianem Chopina
Muzeum UJ, Collegium Maius

WYJĄTKOWY KONKURS CHOPINOWSKI

2 – 23 X 2021

Dla mnie, laika, wypowiedź na temat właśnie zakończonego, wyjątkowego XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, stanowi nie tylko karkołomne zadanie, ale poczytane być może za akt profanacji. Pokornie się z tym zgadzam... jednakże poziom – opóźniony z powodu pandemii o rok - tego światowego wydarzenia, rozslawiającego naszą ojczyznę, wywarł na mnie wielkie wrażenie. Tak wielkie, że niezwłocznie domagało się artykulacji. Tym bardziej, że jednocześnie konkurs przywołał miłe, osobiste wspomnienia; przez kilka miesięcy moim miejscem pracy w Muzeum UJ Collegium Maius była Sala Zielona, ta, w której znajdują się pamiątki po Fryderyku Chopinie z jego fortepianem firmy Pleyer na czele. Wewnątrz pudła rezonansowego znajduje się atramentowa sygnatura „Frederic Chopin, 15 novembre 1848”. Kilkanaście lat temu miałam przyjemność wysłuchać na tym instrumencie recitali, wykonanych przez znakomitych krakowskich pianistów Marka Szlezera i Piotra Machnika, wielokrotnie nagradzanych na międzynarodowych konkursach, a dzisiaj uznanych pedagogów w Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie, gdzie prowadzi własne klasy fortepianu. Obok tego historycznego instrumentu, w serwancie znajduje się kilkanaście osobistych, wzruszających drobiazgów, niegdyś należących do Fryderyka: m. in. kolorowe pudełko na cukierki, pieczęć w kształcie kostki do gry z motywem trzech C. w kształcie splecionych rogów, korek od karafki, czy srebrna kadzielniczka. Ponadto w 2010 r. byłam kuratorem wystawy muzealnej, wpisanej w obchody Roku Chopinowskiego pt. „Chopin w Krakowie i osobiste po nim pamiątki”.

Nie jestem zdziwiona, że Jury z wyłonieniem laureata i ustaleniem kolejności zwycięzców tegorocznego Konkursu miało trudny orzech do zgryzienia, a wyniki ogłoszono dopiero w nocy ze środy na czwartek. Głęboką nocą, po godz. 2 werdykt jurorów przedstawił Artur Szklener, dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Laureatem został przedstawiciel Kanady Bruce (Xiaoyu) Liu, który w finale bravurowo wykonał koncert fortepianowy e-mol op.11.

Cd. na str. 6

EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL
WODNO - CHEMICZNA od 1988 r.

PRANIE I CZYSZCZENIE:

- Dywanów
- GARDEROBY
- Pościeli również zdrowotnej
- Sukien ślubnych i firan
- Kołder, kocy itp.
- Wyrobów skórzanym

www.seco.krakow.pl

tel. 12 650 19 00 kom. 501 442 772

USŁUGI KRAWIECKIE

USŁUGI ŚWIADCZYM DLA:

- Klientów indywidualnych
- Hoteli, restauracji
- Firm i przychodni lekarskich

Nowosądecka 41A tel. 12 650 19 00

Mitery 16 tel. 503 43 03 47

Szczęśliwa 2A, tel. 530 812 886

Jerzmanowskiego 14, przy pl. handlow.

tel. 503 020 080

Poszukujemy chętnych do współpracy,
do przyjmowania i wydawania
prania za określoną marżę.

Kraków, ul. Nowosądecka 41A

Kredyt Konsolidacyjny

Promocja do 31.01.2022 r!



Promocja kredytu konsolidacyjnego – konsumpcyjnego bez zabezpieczenia hipotecznego („Kredyt”) obowiązuje od 04.10.2021 r. do 31.01.2022 r. Przedmiotem promocji jest nabycie przez Uczestnika Promocji prawa do zerowej stawki prowizji za udzielenie Kredytu w Krakowskim Banku Spółdzielczym: innej niż wynika to z „Taryfy prowizji i opłat Krakowskiego Banku Spółdzielczego dla Klientów Indywidualnych”. Uczestnikiem Promocji może być osoba, która w trakcie trwania Promocji w dowolnej placówce Banku złoży wniosek o udzielenie Kredytu wraz z wszystkimi wymaganymi przez Bank dokumentami. Kwota Kredytu przeznaczona na własne potrzeby konsumpcyjne kredytobiorcy nie może przekroczyć 30% konsolidowanego zadłużenia. Przyznanie Kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Bank zastrzega sobie prawo do podjęcia decyzji odmownej w odniesieniu do złożonego wniosku kredytowego. Regulamin promocji dostępny jest w placówkach KBS.

Oprocentowanie zmienne: 7,15% (WIBOR 6M + marża Banku). Kwota Kredytu: od 5.000 zł do 100.000 zł. Prowizja: 0%. Okres spłaty: do 96 miesięcy. Udzielenie Kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Istnieje możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty Kredytu na wypadek zdarzeń losowych.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 7,15%, przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 44.000 zł, całkowita kwota do zapłaty 53.941,12 zł, oprocentowanie zmienne 7,15% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 9.941,12 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 9.941,12 zł), spłata kredytu nastąpi w 70 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 69 rat w wysokości 770,60 zł, ostatnia 70 rata wyrównawcza w wysokości 769,72 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 04.10.2021 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Reprezentatywny przykład dotyczy Uczestników Promocji. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Krakowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Krakowie, Rynek Kleparski 8, 31-150 Kraków

Zapraszamy do naszych 68 placówek na terenie województw: małopolskiego, opolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego.

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

REKLAMA



Prawie 5 mln ton żywności marnuje się każdego roku w naszym kraju, z czego aż 60% to żywność wyrzucana w gospodarstwach domowych – tak wynika z projektu „Opracowanie systemu monitorowania marnowanej żywności i efektywnego programu racjonalizacji strat i ograniczania marnotrawstwa żywności” (PROM). Oznacza to, że w każdej sekundzie przez cały rok w polskich domach wyrzuca się średnio 92 kg jedzenia. Wię-

„Lodówka pełna dobra”

Miliony ton jedzenia marnują się każdego roku w naszych domach, podczas gdy tuż obok są osoby, które chętnie by z niego skorzystały. Teraz niepotrzebną żywnością możemy łatwo się podzielić – z pomocą przychodzi LODÓWKI PEŁNE DOBRA, które pod koniec września zaczęły działać w trzech krakowskich lokalizacjach.

szość dałoby się jeszcze wykorzystać, gdyby tylko w odpowiednim czasie o to zadbać. Dlatego naprawdę warto zainteresować się nową inicjatywą.

Jedna z „lodówek pełnych dobra” stanęła przy Miejskim Dziennym Domu Pomocy Społecznej „Socius”, ul. Sas-Zubrzyckiego 10 (Podgórze Duchackie). Pozostałe lokalizacje to: ul. Sudolska 7a (Prądnik Czerwony) i os. Szkolne 20 (Nowa Huta). Ogólna zasada działania jest prosta: każdy może przynieść do lodówki jedzenie, którego nie potrzebuje, dzięki czemu inna osoba będzie mogła z niego skorzystać. Należy jednak pamiętać, że nie wszystko nadaje się do przekazania dalej.

Co można zostawić w lodówce?

- produkty oryginalnie zapakowane, które nie przekroczyły terminu ważności,
- własne wyroby lub przetwory, szczelnie zapakowane, z naklejonym opisem i datą przygotowania,
- warzywa i owoce.

Czego nie przynosimy?

- produktów przeterminowanych,
- surowego mięsa oraz produktów na jego bazie,
- produktów wytworzonych z niepasteryzowanego, „surowego” mleka,
- potraw zawierających surowe jaja,

- produktów wymagających przechowywania w lodówce, które przebywały poza nią dłużej niż 30 minut,
- otwartych puszek, słoików czy innych napoczętych opakowań,
- produktów z jakimikolwiek oznakami popsucia,
- produktów, które znajdowały się w kontenerach na odpady lub miały kontakt z odpadami,
- alkoholu oraz środków odurzających.

„Lodówki pełne dobra” są dostępne 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Tekst: BARBARA BĄCZEK
Fot: Wojciech Kuma



DOSTOJNY JUBILAT



Cd. ze str. 1

Stanisław Cyganik z Legii Warszawa - reprezentant Polski. Mój rozmówca informuje, że nazwiska wielu innych piłkarzy, wywodzących się z KSKP, zostały podane w monografii powstałej z okazji 100 - lecia klubu. Równocześnie zauważa: - Takim szczególnym sukcesem jest to, że przez te sto lat klub istniał. Przecież były różne zawirowania, wojna, trudne sytuacje finansowe, a mimo to - dzięki ludziom, którzy się nie zniechęcali, którym się chciało - klub przetrwał, co wcale nie jest normą. Większe, prężniejsze kluby od naszego zakończyły działalność, a my jesteśmy!

Rozwój

W trakcie jubileuszu zarówno byli piłkarze, jak i dawni działacze nie kryli zaskoczenia, gdy zobaczyli, jak bardzo na korzyść zmieniły się warunki, w jakich obecnie trenują zawodnicy. - Ostatnia dekada to bardzo dynamiczny rozwój naszego klubu pod kątem organizacyjnym, sportowym oraz ilościowym - podkreśla Konrad Spryńca



1920, Wielki staw - obecnie stadion.

i dodaje: - Warto wymienić budynek socjalny połączony z nowym sztucznym boiskiem treningowym, na okres zimowy przykrywanym balonem. Z kolei na boisku głównym klubu zostało zainstalowanych 8 masztów oświetleniowych, które pozwalają na trenowanie piłkarzom również w godzinach wieczornych. Ostatnia dekada to także sukcesy sportowe klubu. - Po 10 latach w sezonie 2012/13 nasza drużyna awansowała z klasy A do ligi okręgowej, w której cały czas pozostajemy. Pan Konrad zaznacza, że w obecnym sezonie drużyna z Prokocimia zajmuje 2 miejsce. Podkreśla też, że 90 procent zawodników pierwszej drużyny to są wychowankowie klubu: - W przeciwieństwie do innych klubów staramy się do pierwszego zespołu wprowadzać głównie wychowanków. Oczywiście, mamy też zawodników spoza klubu, ale za-

REKLAMA



1966 - 1970 Budowa stadionu.

leży nam, aby grali przede wszystkim nasi piłkarze. Tej zasady się od dłuższego czasu trzymamy i to okazuje się dobrym kierunkiem.

Do klubu trafia coraz więcej dzieci, które chcą trenować piłkę nożną. - W tym momencie jest 8 grup, począwszy od najmłodszych skrzatów (chłopcy w wieku 5-6 lat) po najstarszych - oldbojów, co daje łącznie ok. 200 zawodników zrzeszonych w klubie - informuje mój rozmówca i dodaje: - Do tego kadra trenerska, zarząd, to są osoby, które na co dzień w klubie funkcjonują. Gdy dopytuje, co ma wpływ na zapisywanie dzieci na treningi, mój rozmówca przyznaje, że powodów jest co najmniej kilka. Wyjaśnia: - Po pierwsze to jest jeden z najbardziej popularnych sportów w naszym kraju. Prawie każdy ojciec marzy, aby jego syn został drugim Lewandowskim. Przyznaje, że jednym to wychodzi, a innym nie. Jedni rezygnują po kilku treningach, inni zostają i się rozwijają. Zwraca też uwagę na inny powód trenowania, czyli dbanie o rozwój fizyczny dziecka. - Żyjemy w czasach, kiedy już od najmłodszych lat dzieci mają szeroki dostęp do elektroniki; bardzo wcześniej korzystają ze smartfonów, w szkole - komputery, w domu - komputery, telewizja. A tymczasem piłka nożna jest sportem, który nie wymaga szczególnych nakładów finansowych, a zapewnia ruch i rozwój fizyczny.



2019, Balon dla KS Kolejarz-Prokocim.



Cenne założenie

Są tacy, którzy tu trenują od skrzata, poprzez kolejne szczeble i albo grają w seniorach, albo odchodzą do klubów, które są wyżej. - Wychodzimy z założenia, że jeżeli ktoś ma predyspozycje i ma szansę przebić się do zawodowego futbolu, to nie zatrzymujemy go na siłę u nas - zapewnia Konrad Spryńca. Jako przykład podaje Kamila Pestkę, który zaczynał trenować piłkę nożną właśnie w klubie w Prokocimiu: - Kamil jest obecnie zawodnikiem Cracovii, z którą w 2020 roku zdobył Puchar Polski, był uczestnikiem Mistrzostw Europy w kategorii do 21 lat, a teraz mówi się, że ma szansę, by zostać powołanym do reprezentacji Polski.

Warto zaznaczyć, że Klub Sportowy Kolejarz Prokocim swej aktywności nie ogranicza tylko do trenowania zawodników i do rozgrywania meczów. Stanowi bowiem część Dzielnicy XII Bieżanów - Prokocim i na tym terenie współpracuje z innymi lokalnymi organizacjami.



- A czego życzy się takiemu stulatkowi, jak wasz klub? - pytam pana Konrada, który bez chwili namysłu odpowiada: - Myślę, że najważniejszy jest dopływ świeżej krwi - żeby cały czas byli chłopcy chętni do trenowania w naszym klubie, bo to jest nasza podstawowa działalność. To młodzież jest duszą takiego klubu jak nasz. A po drugie, by wciąż byli ludzie, którym się chce pracować na rzecz klubu, zakochani w piłce nożnej, chcący poświęcać jej swój wolny czas. A po trzecie - miłośnicy naszych kibiców, aby byli nam wierni i aby ich przybywało.

MARIA FORTUNA - SUDOR

Zdjęcia z Monografii 100-lecia Klubu

REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

**Skutecznie pomogę
w sprzedaży lub kupnie
domu, mieszkania
albo działki
w profesjonalny i dogodny
dla Ciebie sposób.**



**Zadzwoń, jeśli szukasz
życzliwego i fachowego
wsparcia.**

**Twój Agent
Nieruchomości**

**Paulina Polak
tel. 500 839 547**

**Druk-
arnia
LEYKO**
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...



www.leyko.pl

TWÓJ AGENT NIERUCHOMOŚCI

+ 48 517 685 995

- pomogę sprzedać lub kupić każdą nieruchomość w Krakowie
- bezpieczeństwo transakcji, profesjonalna obsługa i zadowolenie klienta, to moje priorytety
- cechuje mnie skuteczność, zaangażowanie i działanie
- posiadam 15-letnie doświadczenie jako inżynier budownictwa, pomogę w ocenie stanu technicznego nieruchomości
- serdecznie zapraszam do współpracy



Mieszkanie

Kraków, Krowodrza, J. Lea
36 m², **385 000 zł**



Działka rolna

Kraków, Tyniec, Bogucianka
1644 m², **339 000 zł**



Mieszkanie

Kraków, Prokocim, Teligi
69 m², **599 999 zł**

PATI Home Prestige

patrycja.wawrzyniak-czoch@indepro.pl
Kraków Swoszowice, ul. Niewodniczańskiego

PRALNIA DYWANÓW



ZADZWOŃ

691 353 409

PRZYJEDZIEMY PO TWÓJ DYWAN

WYPIERZEMY I ODWIEZIEMY CZYSTY SUCHY I PACHNĄCY ŚWIEŻOŚCIĄ

-OBSZYWANIE

-OZONOWANIE

-USUWANIE ZAPACHÓW

-PRANIE TAPICERKI MEBLOWEJ I WYKŁADZIN

32-020 WIELICZKA TRĄBKI 366A TEL. 12 636 49 49

www.czyszczeni Krakow.pl info@czyszczeni Krakow.pl

KAPIELE W DŹWIEKACH GONGÓW, MIS TYBETAŃSKICH I KRYSTALOWYCH:



Grupowe sesje masażu dźwiękiem prowadzą do głębokiego relaksu i poprawy samopoczucia

Zapraszam także na:

SESJE MASAŻU MISAMI TYBETAŃSKIMI
SESJE KAMERTONÓW

Studio Wielicka - ul. Ludowa 6

tel. 500 574 013

Więcej informacji na stronie www.mochita.pl

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG

Wizyty płatne: KARDIOLOG, PSYCHIATRA

Centrum Rehabilitacji, rej. tel. 12 416 85 92, 607 370 033

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

LEKARZ RODZINNY, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

DERMATOLOG, PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

Pobieranie materiałów do badań

www.przychodnia-zdrowia.pl

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycza
- piersi
- echo serca

12 658 16 11
12 658 89 01



HP Punkt zdrowia Łukasz Zastępski

ul. Trybuny Ludu 25 I.u. 3, Kraków

niedaleko przyst. Wola Duchacka (BLOK - parter - domofon nr 15)

Świadczymy usługi:

Tlenoterapia w komorze hiperbarycznej

to najlepszy sposób na zwiększenie cyrkulacji komórek macierzystych w organizmie.



Presoterapia czyli drenaż limfatyczny mechaniczny



**ZŁAP
RABAT**

5 zabiegów presoterapii
po 30 minut za jedyne 300 zł

10 zabiegów presoterapii
po 30 minut za 550 zł



Tel. 511 109 959 www.hppunktzdrowia.pl

www.facebook.com/hppunktzdrowia



NPA
SKAWINA

Boryszew S.A. Oddział Nowoczesne Produkty Aluminiowe Skawina

32-050 Skawina, ul. Piłsudskiego 23

www.npa.pl e-mail: info@npa.pl

Zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN PRODUKCYJNYCH

w wydziałach produkcyjnych w ruchu ciągłym,
trzymianowym systemie pracy.

Bliższe informacje:

tel. 12 276 08 05

AGAWA BAZELA

ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina

telefony całonocowe:
12 276 50 80
602 834 154

Administrator cmentarzy
Parafialnych i Komunalnych



- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny
- Kremacja zwłok
- Nekrologi - Kwiaty

Kompleksowe
bezpłatne usługi pogrzebowe

CITO TEST

Pracownia
Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe
ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
przyjmowanie materiału do badań

pn. – pt. 8.00 – 12.00

tel. 12 657 54 40

tel. 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca

- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału

LiDER

prawdopodobnie NAJTAŃSZE
UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy,
życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej,
sprawdź nas, zadzwoń
i zamów kalkulację !!!!!

SUPER PROMOCJE !!!!!

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

Jesteśmy w programie **CASHBACKWORLD** 

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego
Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
ul. Adama Bochenka 12c
30-693 Kraków

czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 12/313-05-59
liderscag@gmail.com

REKLAMA
W
WIADOMOŚCIACH

**Miejsce
na Twoją
reklamę
Zadzwoń!**

609 124 222

● Lokalne Forum ●

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Wycinka drzew na terenie obok dawnego obozu KL Plaszow. Policja wyprowadziła aktywistę.

Rozpoczęła się wycinka drzew na działce sąsiadującej z terenem dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Plaszow. Prace związane są z planami stworzenia od strony ulicy Kamieńskiego parkingu i budynku Memoriału. Na miejscu, według policji, pojawiło się pięć osób aktywistów.

Forma planowanego upamiętnienia ofiar obozu budzi wiele emocji. Aktywiści sprzeciwiający się planom miasta, protestowali między innymi w czasie sesji Rady Miasta Krakowa. W piątek grupka kilku osób pojawiła się na działce sąsiadującej z terenem dawnego obozu, mieli ze sobą plakaty z hasłami w obronie zieleni. W przeprowadzonej na Facebooku transmisji widać interwencję policji i strażników miejskich. Działania służb potwierdza Anna Wolak-Gromala z biura prasowego krakowskiej policji.

Na miejscu trwa wycinka drzew. Policjanci sprawdzili, czy pracownicy posiadają zezwolenie. Czterech aktywistów dobrowolnie opuściło miejsce, natomiast jeden został wyprowadzony przez policjantów. Chodziło nam przede wszystkim o bezpieczeństwo tych osób – mówi Anna Wolak-Gromala.

Aktywiści nie zamierzają odpuszczać. Zapowiedzieli protest, który rozpocznie się w sobotę o godzinie 12.

– Memoriał będzie budowany na działce sąsiadującej z terenem byłego obozu. Na terenie poobozowym nie prowadzone są wycinki. Działka, na której stanie Memoriał, i na której trwają prace wycinkowe, porządkowe oraz przygotowanie części drzew do przesadzenia, przylega do terenu byłego obozu Plaszow – wyjaśnia Jacek Stawiski z Muzeum - Miejsce Pamięci KL Plaszow.

Teren byłego obozu KL Plaszow pozostanie terenem zielonym, otwartym, ogólnodostępnym, niebiletowanym, a na jego obszarze ingerencje w przyrodę będą miały minimalny charakter – podkreśla.

Źródło: portal lovekrakow.pl
5 listopada 2021

MAM na Kozłowie

Stworzyli Miejsce Aktywności Mieszkańców (MAM), które oddaje władzę w ręce sąsiadów. To oni proponują, co mogą dać bezinteresownie społeczności. A potem korzystają z zasobów innych. Fundacja Biuro Inicjatyw Społecznych pokazuje jak to działa w Krakowie.



W MAM-ie Blankę zapytano, podobnie jak innych, co może dać od siebie. Postanowiła dać swój czas i poznać się z sąsiadami. W każdy wtorek uprawia wraz z grupą chętnych nordic walking. Na Kozłowie mieszka od 3 lat. Teraz chodzi z kijkami już grupą 7 – 8 osób, rozmawiają o życiu, o tym, co można zrobić na osiedlu, wspierają się.

Na wspólnego Messenger'a Blanka wrzuca filmiki, jak poprawnie używać kijków, jak ćwiczyć w domu. Tak poznała Annę, Julię, Grażynę i inne sąsiadki. W końcu zrobiła papiery i teraz jest już instruktorką nordic walkingu. Cała grupa czeka na ten dzień, wtedy ćwiczą, rozmawiają o życiu, o tym, co warto zrobić na osiedlu, zachęcają do udziału w Dniu Sąsiada.



I tak pączkują zainteresowania innymi zajęciami – łagodnym rozciąganiem dla chętnych w każdym wieku, spotkaniami podróżniczymi czy robieniem latawców. Kto by pomyślał, że samodzielne majsterkowanie przy latawcach z kolorowych worków na śmieci może się w dzisiejszych czasach cieszyć takim zainteresowaniem? A jednak! Dzieci i rodzice pracownicy konstruowali je w MAM-ie tej jesieni, zamiast po prostu kupić.

Wieczorami pan Aleksander uczy grać w cymbergaja, towarzyszą grę zręcznościową, w której on sam był mistrzem w latach sześćdziesiątych. Ktoś zaproponował brydża, ktoś inny szachy, a gry planszowe to już w ogóle obowiązkowo. W planach jest łąka kwietna wokół budynku, domek dla jeży, ławki i stojaki rowerowe. To akurat w ramach budżetu obywatelskiego.

BIS marzy też o tym, żeby mocniej zaangażować miasto w edukację obywatelską. Na przykład przychodzi urzędnik i pomaga mieszkańcom napisać projekt obywatelski, żeby zrealizować jakiś pomysł, doprowadzić do finału inicjatywy. Jak w Norwegii, skąd właśnie wróciła Olga Glińska, animatorka i doradczyni Miejsca Aktywności Mieszkańców Na Kozłowie. Opowiada o tym, że Norwegowie mają kilkusetletnią tradycję takich miejsc, nazywanych sąsiedzkim domem ludowym.

Miejsce Aktywności Mieszkańców to przestrzeń spotkań, w której sąsiedzi robią coś dla innych sąsiadów. Z własnej inicjatywy, bezinteresownie, dla osób w każdym wieku. Bo przecież dobrze jest znać osoby, które obok nas mieszkają. Ten pomysł aktywnie propaguje krakowska fundacja Biuro Inicjatyw Społecznych na krakowskim Kozłowie.



Czym to się różni od domu kultury? Tam ludzie dostają gotową ofertę. W MAM-ach tworzą ją sami i wszyscy na zasadzie wzajemności z niej korzystają. Każdy może mieć wpływ na swoje otoczenie i być aktywnym. Każdy ma przecież jakiś potencjał.

Chociaż, jak zaznacza Olga Glińska, Biuro Inicjatyw Społecznych stara się ten potencjał rozpoznać i ludziom uświadomić, co potrafią i mogą zaoferować innym. Bo oni sami często uważają, że nie ma w nich niczego wyjątkowego.

Bywa, że na początku na spotkania nie przychodzi nikt. Do seniorów trudno dotrzeć, bo wielu z nich nie potrafi obsługiwać komputera. Drukowanie i wieszanie dużej ilości plakatów to produkowanie zbędnej ilości śmieci. Budynek, w którym się spotykają znajduje się w centrum osiedla, więc na wielkich oknach wieszane są informacje o spotkaniach czy nowych pomysłach. Trzeba pisać wielkimi literami, żeby ludzie zobaczyli, zaufali i przyszli. A ten proces trwa.

MAM Na Kozłowie to 3 pokoje, ponad 20 metrów kwadratowych każdy i duży hall, to tam można robić większe spotkania. Olgę cieszy, że ostatnio przyszło tyle osób na zajęcia z rozciągania, że zabrakło miejsca i mat. Wtedy przenieśli się do hallu właśnie.



Kiedy mieszkańcy już zaczęli przychodzić, to czują się odpowiedzialni za to miejsce. Olga Glińska podkreśla, że to właśnie oni pomogli urządzić tę przestrzeń. Są tu meble „z odzysku”, zabawki, książki. Ludzie pomagali to wszystko nosić, skręcać, ustawiać. „Jeśli ktoś ma potrzebę zaangażowania się w spotkania z sąsiadami, chce dać coś od siebie i skorzystać z zasobów innych, to takie miejsce jak MAM jest idealne!” – przekonuje Blanka, instruktorka nordic walkingu.

Za powstaniem w Krakowie Miejsca Aktywności Mieszkańców stoi Fundacja BIS. Dzięki ich wsparciu takie miejsca powstały także w Nowym Sączu i Chrzanowie. Korzystajcie z wiedzy oraz doświadczenia BIS i wspierajcie ich działania, bo dużo robią dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Możecie to zrobić na przykład tutaj.

źródło: portal lifeinkrakow
3 listopada 2021

REKLAMA

**ZAKŁAD
MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I BLACHARSTWA**

*tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!*

**Marek i Andrzej
Chlipałow**

**WULKANIZACJA
- 607 617 843**

**Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a**
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

**12 654 25 35
501 702 688**

PRACA
SPECJALNIE DLA CIEBIE

Restauracja KFC Libertów BP
poszukuje:

Pracowników restauracji

Oferujemy:

- grafik dopasowany do Twoich indywidualnych potrzeb
- możliwość szybkiego rozwoju
- pakiet benefitów



**UMOWA O PRACĘ LUB
UMOWA ZLECENIE
DO WYBORU!**

www.kariera.kfc.pl

tel.: 573 446 603



świat roślin
kreacje ogrodowe

**ul. Wielicka 115
Kraków**

**DRZEWKA OWOCOWE • RÓŻE
MALINY • BORÓWKI • JEŻYNY
TRUSKAWKI • POZIOMKI
DUŻY WYBÓR
KRZEWÓW OZDOBNYCH
USŁUGI OGRODNICZE**

**SPRZEDAŻ
CHOINEK**



sklep: 12 655 44 55 • usługi: 692 727 168
www.swiat-roslin.com.pl biuro@swiat-roslin.com.pl

WYJĄTKOWY KONKURS CHOPINOWSKI

Cd. ze str. 1

Ale zacznijmy od niektórych danych statystycznych:

Na XVIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina (obywający się w Warszawie co pięć lat od 1927 roku (z trzema wyjątkami: II wojna światowa, oczekiwanie na odbudowę gmachu Filharmonii oraz obecna pandemia) wpłynęło ponad pół tysiąca zgłoszeń z całego świata. Komisja kwalifikacyjna wybrała 160 pianistów, a ostatecznie do konkursu przystąpiło 87 uczestników z 18 krajów. Najliczniejszą była ekipa z Chin oraz z Polski (16 osób). Uczestników konkursu oceniało międzynarodowe jury - 17 wybitnych pianistów, pedagogów i muzykologów - pod przewodnictwem prof. Katarzyny Popowej-Zydroń. W jury zasiadało 7 Polaków, wybitnych pianistów i pedagogów wielokrotnie nagradzanych na międzynarodowych konkursach. Oprócz wspomnianej wyżej przewodniczącej, to: Ewa Pobłocka (profesor Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, laureatka V nagrody w Konkursie Chopinowskim w 1980 r.), Adam Harasiewicz (laureat I nagrody w V edycji Konkursu w 1955 r.), Krzysztof Jabłoński (laureat III miejsca w 1985 r.), Janusz Olejniczak (zdobywca IV nagrody w 1970 r.), Piotr Paleczny (III miejsce w 1970 r.), Wojciech Światała (na XII Konkursie w 1990 r., nagrodzony za najlepsze wykonanie polonezów)

Wśród znakomitego grona zagranicznych jurorów chciałabym wspomnieć o Kevinie Kennerze, (także otrzymał wyróżnienie za wykonanie poloneza, wspólnie w Wojciechem Światała, jednocześnie zajmując w XII Konkursie II miejsce - pierwszego nie przyznano), jako że ten amerykański pianista dał dwa koncerty na uroczystej inauguracji Roku Chopinowskiego w Krakowie: 28 lutego 2010 r. przed południem w Katedrze na Wawelu, gdzie wykonał scherzo nr 4 E-dur op. 54, zaś wieczorem, przed wernisażem wystawy o Chopinie w Krakowie, w auli Collegium Maius, z towarzyszeniem zespołu Ensemble XIX koncert na historycznym fortepianie Pleyela.

Jury do półfinału zakwalifikowało 23 pianistów, w tym 6 Polaków (Piotra Alexewicza, Mateusza Krzyżowskiego, Jakuba Kuszlika, Szymona Nehringa, Kamila Pacholca i Andrzeja Wiercińskiego). Do finału trafiło 12 znakomitych wykonawców muzyki Chopina, w tym Kamil Pacholec i Jakub Kuszlik. Ten ostatni - ex aequo z japońską pianistką Aimi

Kobayashi - ostatecznie uplasował się na IV miejscu. Otrzymał też prestiżową nagrodę za najlepsze wykonanie mazurków. Warto wspomnieć, że kształcił się także w słynnej bydgoskiej szkole - Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego, w klasie prof. Katarzyny Popowej-Zydroń. (Patronem Akademii jest twórca muzyki do „Roty” Marii Konopnickiej). Z tej szkoły wyszło wielu znanych, uznanych i uhonorowanych nagrodami muzyków, by przywołać tylko nazwisko Rafała Blechacza, laureata XV Konkursu Chopinowskiego w 2005 r.



Serwanika z pamiątkami po Chopinie

Niestety, w obecnym konkursie swój występ na trzecim etapie zakończył jedyny krakowianin Szymon Nehring, finalista XVII Konkursu Chopinowskiego w 2015 r.

Wykonawcy mieli do dyspozycji 5 fortepianów 4 marek: Steinway (2 instrumenty), Yamaha, Fazioli i Kawai. 64 pianistów wybrało fortepian Steinway'a, 9 Yamahę, 8 Fazioli i 6 Kanai.

Finalista reprezentujący Kanadę Bruce (Xiaoyu) Liu zaprezentował nam prawdziwą wirtuozurę (okrzyknięty został Bruce'em Lee fortepianu), zagrał na instrumencie włoskiej marki Fazioli.

„O Chopinie, jego muzyce mógłbym mówić cały dzień. Myślę, że był szlachetny, nostalgiczny, nieśmiały i był patriotą. Musiał mieć wewnętrzną żarliwość i wielkie serce, był typem gentelmana, który skrywał wszystkie swoje uczucia. Co do Konkursu Chopinowskiego, sądzę, że wyjątkowości nadaje mu to, że na całym świecie jest mnóstwo miłośników Chopina, którzy skrupulatnie śledzą to wydarzenie, a do tego bardzo często są prawdziwymi ekspertami. Można się tym słuchaczom podobać lub nie, ale na dobrą sprawę nie jest to istotne, ponieważ i tak jakość i stopień rozumienia muzyki Chopina są tutaj na najwyższym poziomie. Tęlo wokół pasjonatów tej muzyki. W trakcie przygotowań do Konkursu, przez ostatni rok nieustannie uczyłem się nowego repertuaru i szukałem nowych pomysłów oraz kierunków interpretacji. Jednym z moich sposobów przygotowania się była nauka repertuaru innego niż chopinowski, aby utwory Chopina pozostały świeże, nie stały się »przebrane«. To moja metoda. Myślałem o tym, jak jeszcze lepiej pracować, a sposobem na to może być także odłożenie materiału na jakiś czas. To tak jak w życiu: trzeba czasem wyjść do baru, odprężyć się ze znajomymi czy zająć



Fryderyk i ja

głową czym innym. To bardzo pomaga, przynajmniej mnie. Uważam, że to utrzymywanie świeżości repertuaru, ciągłe odnajdywanie inspiracji i kreatywności jest najtrudniejsze w byciu pianistą. Jednocześnie daje to też dużo przyjemności, ponieważ nigdy nie pozwala się nudzić. Wykonuje się te same utwory, ale zawsze można znaleźć nowe sposoby ich interpretacji”.

Przytoczyłam obszerny fragment wypowiedzi laureata, bowiem te słowa najlepiej oddają jego wrażliwość, intuicję, talent, a także rozumienie muzyki naszego wielkiego kompozytora i pianisty.

Zanim przedstawię pełną listę laureatów tegorocznego Konkursu, chciałabym powiedzieć kilka słów o moich faworytach - oczywiście jest to opinia laika, który tylko kocha muzykę, a w szczególności tę, która wyszła, nie tylko spod palców, ale z serca i duszy Fryderyka Chopina. Mam na myśli włoską pianistkę Lenorę Armellini i Hiszpana Martina Garcia Garcia. Ku mojej radości, obydwie znaleźli się wśród nagrodzonych. Martin Garcia Garcia, za swój błyskotliwy wykonany repertuar, został nagrodzony III miejscem, a Leonora - włoska królowa fortepianowego belcanta - uplasowała się na miejscu V. W jej grze czułam autentyczność, pasję, żar, kobiecą „pełnokrwistą” intuicję i szczególnie rodzaj przeżywania, niemalże ekstazy muzycznej. Martin Garcia Garcia pośród innych uczestników wyróżniał się, jak to nazwać - lekkością, poczuciem humoru, radością, harmonią i perlistością wydobywanych z instrumentu dźwięków. Tę perlistość czułam i słyszałam także u innych wykonawców. W pamięć zapadł mi także Japończyk Kyohei Sorita, rzec by można - najprawdziwszy samuraj chopinisty.

Lista nagrodzonych:

1. Bruce (Xiaoyu) Liu, Kanada; 2. Alexander Gardjiev, Włochy/Słowenia (oraz nagroda specjalna na najlepsze wykonanie sonaty) i Kyohei Sorita, Japonia; 3. Martin Garcia Garcia, Hiszpania (oraz nagroda specjalna za najlepsze wykonanie koncertu); 4. Aimi Kobayashi, Japonia i Jakub Kuszlik, Polska (oraz nagroda dodatkowa dla Polaka za najlepsze wykonanie mazurków); 5. Leonora Armellini, Włochy; 6. JJ Jun Li Bui, Kanada (oraz nagroda pozaregulaminowa dla najmłodszego finalisty Konkursu).



Portret Fryderyka Chopina, mal. L. Szymański

Nagrodę dla najmłodszego finalisty Konkursu otrzymała także Eva Gevorgyan, reprezentująca Rosję i Armenię. Natomiast Piotrowi Alexewiczowi przyznano nagrodę im. prof. Zbigniewa Drzewieckiego dla najwyżej ocenionego uczestnika reprezentującego Polskę, który nie zakwalifikował się do finału.

Wisienką na torcie, czyli znakomitą zwieńczeniem XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, był wspaniały koncert wszystkich laureatów w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Muszę przyznać, że codzienne śledzenie i wsłuchiwanie się w grę pianistów (o tak różnorodnym pochodzeniu i charakterach) wspaniale wypełniły tegoroczny październik. Wszystkim uczestnikom konkursu jestem ogromnie wdzięczna. Dziękuję. Z ogromną niecierpliwością oczekuję już na kolejną duchową ucztę i spotkanie z ponadczasową, wspaniałą muzyką Fryderyka Chopina. Mam nadzieję, że czas szybko zleci, tym bardziej, że od XIX edycji Konkursu dzielą nas już tylko cztery, a nie pięć lat - przekornie stwierdzam - jedyny pozytywny efekt pandemii.

Tak na marginesie. Fryderyk Chopin przebywał w naszym mieście przez tydzień w okresie od 24 do 31 lipca 1829 r. Wspólnie z kolegami (w drodze do Wiednia) zatrzymał się w zajeździe „Pod Czarnym Orłem”, mieszczącym się przy Rynku Podgórskim pod nr 13. Niestety, do dzisiaj nie upamiętniono tego faktu nawet najmniejszą pamiątkową tablicą. Przykre.

Lucyna Bełtowska były starszy kustosz w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius, gdzie pełniła funkcję kierownika Działu Ikonografii i Dokumentacji Fotograficznej, była kuratorem wielu ekspozycji muzealnych (w tym ogólnokrajowych i międzynarodowych). Mieszka na os. Piaski Nowe, jest też poetką i malarką, ma także na koncie kilka indywidualnych wystaw swoich obrazów. Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień.

W styczniu i w lutym 2018 r. opublikowaliśmy w „Wiadomościach” tekst Lucyny Bełtowskiej pt. „Podgórski popas młodego Fryderyka, czyli mało znany epizod z życia Fryderyka Chopina” (www.wiadomoscipodgorze.pl)

fol. z arch. Lucyny Bełtowskiej

Trzeba zagrać tak, by Chopin był szczęśliwy (prof. Andrzej Jasiński, pianista, pedagog - jego uczniem był m.in. Krystian Zimerman - juror wielu konkursów pianistycznych na świecie).

Panowie, kapelusze z głowy, oto geniusz! On jest i pozostanie najśmielszym i najdumniejszym duchem poetyckim naszej epoki. (Robert Schumann o Fryderyku Chopinie z lat 1831 - 1836)

W jednym z listów poety Teofila Lenartowicza do zaprzyjaźnionego z nim Teofila Kwiatkowskiego, niesłusznie zapomnianego malarza, znalazłam taki akapit: ...Żeby mi kto po polsku zaśpiewał, może bym wyzdrowiał, a mianowicie ową naszą: Jeszcze Polska nie zginęła. Bo mi się zdaje, że już Polski nie ma, że już finis gloria mundi... Żebyś Ty wiedział, jakie ja mazury popisał, jak się zobaczę z Chopinem, to go o akompaniament poproszę - ot chłopskie, prawdziwe takie - co od prawego do lewego, pod Raclawicami, jak się kosiniery biją, tego będzie książka cała...

XVIII KONKURS 18TH CHOPIN CHOPINOWSKI COMPETITION WARSZAWA WARSAW



NOWY TERMIN ELIMINACJI DO XVIII KONKURSU CHOPINOWSKIEGO: 2-23 PAŹDZIERNIKA 2021

RAJSKA SZKOŁA MA PATRONA



Cd. ze str. 1

wpisuje się w format Rajskiej Szkoły, w to co od pięciu lat rozwijamy i na co staramy się zwracać uwagę. W naszej społeczności jest coś, do czego człowiek pragnie nieustannie powracać. Zauważył, że podobnie jest z twórczością Zbigniewa Wodeckiego.

– To są wzruszające chwile – wyznała na scenie córka patrona szkoły Katarzyna Wodecka-Stubbs, i dodała: – Mogę tylko powiedzieć, że to właśnie muzyka łączy ludzi. Przyznała, iż rodzina cieszy się z wyboru patrona Rajskiej Szkoły. I zaznaczyła: – Jesteśmy szczęśliwi – nasza rodzina i fundacja – że bierzemy udział w tej gali i że mamy kolejną szkołę z takim wspaniałym patronem!

Od podstawówki do Rajskiej Szkoły

Z informacji przekazanych w czasie gali oraz opublikowanych na stronie internetowej Rajskiej Szkoły wynika, że w Rajsku podstawówka istniała już w 1921 r. i na przestrzeni stu lat przechodziła różne koleje losu. Gdy w pierwszej dekadzie XXI w. Wydział Edukacji UMK podjął decyzję o jej likwidacji, lokalna społeczność postanowiła temu zapobiec. Obecny na gali Marek Goliński – założyciel Rajskiej Szkoły, wiceprezes Stowarzyszenia Rajska Szkoła – przypomniał: – Rok 2005 to decyzja o likwidacji szkoły. Tu pojawia się liczba 58. Tylu uczniów liczyła wtedy szkoła podstawowa w Rajsku i w przeliczeniu na jednego ucznia była najdroższą szkołą w Krakowie. Dodaje, że wówczas z myślą o dzieciach uczęszczających do tej szkoły wspólnie z Ewą Górecką-Pletnią założyli Stowarzyszenie Rajska Szkoła, aby rok później w miejsce zamkniętej SP nr 136 powołać do życia nową placówkę oświatową. I zaznaczył: – Tu podziękowania dla rodziców, którzy wtedy uwierzyli w moje obietnice. One były tylko moimi wizjami o tym, że ta szkoła będzie wspaniała. Podziękowania również dla pracowników Wydziału Edukacji i Kuratorium, którzy pomagali nam, pomimo iż na początku nie do końca



wierzyli, że nam się uda. Jak wynika z informacji na stronie: www.rajskaszkoła.pl w jej skład weszły: Publiczna Szkoła Podstawowa „Rajska Szkoła”. Dla najmłodszych zorganizowano oddział przedszkolny, w którym fachową opieką objęte zostały dzieci w wieku od 5 do 6 lat. A w 2012 r. stowarzyszenie powołało do życia Publiczny Rajski Punkt Przedszkolny, który został przekształcony w Publiczne Rajske Przedszkole. Druga placówka dla przedszkolaków działa przy ul. Ślicznej.

Kolejnym, bardzo ważnym wydarzeniem dla szkoły było powołanie na dyrektora Rajskiej Szkoły Marcina Szewczyka w 2016 roku. – Jak na to stanowisko był i nadal jest bardzo młody – zauważył wiceprezes Goliński i podkreślił: – W jego głowie było mnóstwo pomysłów, o których powiedzieć, że lekko zaskakiwały, to za mało. One nas na początku szokowały. I zamiast puenty podał liczbę: 367. Tylu uczniów liczy dziś Rajska Szkoła! A Julia Liśkiewicz zapewniała: – Rajska Szkoła to miejsce naprawdę wyjątkowe i inne niż wszystkie. Dbamy w niej nie tylko o komfort nauki dla naszych dzieci, ale przede

wszystkim zależy nam, aby czuli się w niej traktowani wyjątkowo i indywidualnie.

Słowa uznania pod adresem szkoły i jej dyrektora wygłosiła także radna dzielnicy X Swoszowice Agnieszka Pogoda-Tota. – Chciałam pogratulować panu dyrektorowi tego, że ta szkoła tak wspaniale się rozwija – powiedziała ze sceny i z uznaniem zaznaczyła: – Jesteśmy naprawdę pełni dumy i zachwytu. Dodała, że to jedna z najlepiej rozwijających się szkół podstawowych w Krakowie.

Spełnienie marzeń

Dyrektor Szewczyk nie krył wzruszenia. – Te ostatnie 5 lat to było i jest spełnienie moich marzeń – powiedział. Podziękował zespołowi, podkreślając ich rolę w realizacji zaplanowanych działań. Podkreślił: – Wierzmy w naszą misję, że szkoła może być otwarta, pełna innowacji, projektów i tego, co kryje się w nowoczesnej edukacji opartej na tradycyjnych wartościach. Zaznaczył, że jest dumny z zespołu, który udało się stworzyć w Rajskiej Szkole. – Średnia wieku naszej kadry to 27 lat – poinformował i zaznaczył: – Oczywiście nie o numery PESEL tu chodzi, ale o otwartość głów i serc na pomysły młodych ludzi. Myślę, że to także bardzo mocno zadziało.

W drugiej części gali artyści zaśpiewali znane i mniej znane utwory Zbigniewa Wodeckiego. Wykonywali je zarówno utalentowani uczniowie i nauczyciele, przygotowani do występu na estradzie przez Zuzannę Bukowską, jak równie piosenkarze. – To są artyści, którzy kochają muzykę, a mają zaledwie kilka lat – anonsował swych uczniów dyrektor Szewczyk. Zapewne zaprezentowanie swych umiejętności muzycznych i wokalnych na scenie, gdzie piosenki patrona zaśpiewali także: Karolina Leszko i Michał Matuszewski (uczestnicy The Voice of Poland) oraz znana i uznana gwiazda – Magdalena Steczkowska, było dla uczniów wyzwaniem, ale i wyróżnieniem. – Zbysiu na pewno się cieszy, on tak kochał młodzież – stwierdziła na scenie Magdalena Steczkowska, zwracając się do córki Zbigniewa Wodeckiego i odnosząc się do trwającego koncertu. Przyznała, że zna mnóstwo anegdot, których bohaterem jest patron szkoły.

W ramach koncertu wystąpili także: Combo jazzowe, Big Band Podgórze ze Szkoły Muzycznej im. Bronisława Rutkowskiego, tancerze Szkoły Tańca Dance&Fitness House w Bochni oraz pary: tańca towarzyskiego i tańca jazzowego.

Przesłanie

Na zakończenie wszyscy artyści, wspólnie z widzami, zaśpiewali hymn Rajskiej Szkoły. Słowa piosenki „Nauczmy się żyć obok siebie” Zbigniewa Wodeckiego wybrzmiały nieczym przesłaniem do uczniów i nauczycieli Rajskiej Szkoły skierowane do nas wszystkich: „Dzielimy się chlebem i troską/ niech już nikt nie będzie sam/ Ziemia jest globalną wioską/ tym bardziej więc się uda nam/ Razem być/ Ładniej żyć/ Przestańmy kryć/ Sympatii nie...”

Tekst: MARIA FORTUNA-SUDOR
Zdjęcia: Magdalena Żak



Od redaktora

Trzy grosze

ŚWIĘTO CHOPINA. Pusto i głucho zrobiło się po zakończeniu 18. Konkursu Chopinowskiego. Odbiorniki telewizyjne, radiowe i inne rozbrzmiewały muzyką Chopina każdego wieczoru. Były rozmowy i emocje. Gala była uwieńczeniem trzech tygodni zmagania konkursowych. Był to konkurs wyjątkowy ze względu na wysyp talentów pianistycznych. Zgłosiło się ok. 500 osób, do konkursu zakwalifikowano 85. Wybór był arcytrudny, jury pracowało do godziny 2 w nocy. Czuć było, że trudno wypracować kompromis, myślałem, że będzie votum separatum niejednego jurora. Werdykt rozczarował nie tylko mnie. Jak można było nie nagrodzić Evy Gevorgyan (Rosja/Armenia) i Hao Rao (Chiny). Mówiono, że są młodzi (po 17 lat) i że mają czas. Dobrze że przynajmniej nagrodzono zjawiskową Aimi Kobayashi z Japonii. Ale można było nagrodzić ją wyżej. (W nawiasie i toutes proportions gardées. Udziałem się jako radny przy konkursie dzielnicy, gdzie przyznawaliśmy coroczne Nagrody w dziedzinie Kultury. To była przyjemność, a jeszcze większa na gali wręczenia nagród. Wiem, co to dyplomatyczne „forsowanie” swojego kandydata).

Osobnym uczestnikiem Konkursu była świetna Orkiestra Filharmonii Narodowej pod batutą Andrzeja Boreyki, który wykazywał wiele empatii dla młodych pianistów. Chciałbym podkreślić znakomite studio chopinowskie w TVP Kultura, które prowadzili dziennikarze Radiowej Dwójki Agata Kwiecińska i Adam Rozlach. Podziwiałem ich kompetencję i kulturę, w czym wtórowali im zaproszeni do studia goście, doświadczeni pedagogzy i pianiści. Jakież to był oddech od naszej codzienności, zatruwanej przez politykę. Pewnym mankamentem byli tłumacze, którzy musieli symultanicznie tłumaczyć wypowiedzi zapraszanych przed kamerę pianistów. Nie radzili sobie z tym. W nocy dobrze mi się spało, bo sny miałem muzyczne, a nie szarpane zdrowiem i codziennością Zastanawiałem się, dlaczego Chopin ma takie wzięcie w Azji i dlaczego nie w Afryce. W Japonii to wiadomo, oni słyszą w Chopinie coś więcej niż my. W którym momencie muzyka Chopina pojawiła się w Japonii? Czy to było przy okazji walki o niepodległość w roku 1918 i wcześniej? Piłsudski miał z nimi dobre relacje, może na to konto odbywały się koncerty chopinowskie? Miał w tym udział Paderewski? U Amerykanów i w Europie miał, ale czy w Japonii też? Nie wiem. Co po konkursie? Dobra zapowiedź, że odbędzie się już za 4 lata, aby nadrobić zakłóconą przez pandemię cykliczność. Postaram się dotrwać. Nasłuchowałem się Chopina, naładowałem akumulatory jego wspaniałą muzyką. Znam ją od dawna. W domu rodzinnym miałem płyty, w tym z koncertami fortepianowymi e-moll i f-moll. Płyty słuchałem w ciemności leżąc na kanapie w maleńkim pokoju. Z upodobaniem słuchałem sonaty b-moll, a w niej szczególnie marsza żałobnego. Nie wiedziałem, że to była reakcja Chopina na klęskę powstania listopadowego. Słyszałem w niej dzwon i werble.

MOJE PODGÓRZE. Po przyjeździe do Krakowa zamieszkałem w Podgórzu, w kawalerce przy Krasickiego 10, na pierwszym piętrze, z widokiem na wieżę telewizyjną i kościół Redemptorystów. Zamieszkałem z Marcinem Rybickim, studentem germanistyki, którego współlokator akurat kończył psychologię na UJ. (Marcin był potem jednym z 8 moich świadków przed IPN, dzięki czemu otrzymałem status kombataneta). Uczyłem się samodzielnego życia. Centrum to była ulica Kalwaryjska, wówczas Pstrowskiego. Tam i na uliczkach sąsiadnych było wszystko, co do życia potrzebne, m.in. piekarnia, sklep warzywno-spożywczy, apteka, kiosk Ruchu, fotograf, sklep papirniczy, fryzjer, a także mój ulubiony bar koktajlowy Loluś, gdzie przesiadywałem, czytałem i pisałem. No i skwer Serkowski, przepiękny o każdej porze roku, szczególnie jesienią. Niedaleko było do bulwarów wiślanych, gdzie trochę biegałem wte i wewte od Wilgi do mostu. Wędrowałem po Krzemionkach i starym cmentarzu. Odkrywałem Podgórze i byłem nim zachwycony.

KOPROLALIA. Zespół Tourette’a – przejawia się m.in. kopolalią, czyli patologiczną, niedającą się opanować potrzebą wypowiadania nieprzychylnych słów lub zdań, przekleństw lub obelg... Obsesyjne, niepomahowane używanie w miejscach publicznych słów lub wyrażeń uznawanych za społecznie niedopuszczalne, nieprzychylnych, wulgarnych... Ta jednostka chorobowa występuje również w schizofrenii, psychozach alkoholowych, czasem w zaburzeniu obsesyjno-kompulsyjnym. Jak się to leczy? Polecam terapię u lekarza. Jak wyleczyć społeczeństwo? Wymienić liderów obrzucających się kopolalią... Czyżby to było niemożliwe, nieuleczalne?

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Puchówki, peleryny, płaszcze, ramoneski, trencze

Tej zimy naprawdę każdy znajdzie coś dla siebie! Projektanci mody i jesienno-zimowej kolekcji 2021 dopuszczają zarówno nonszalancki luz, jak i wyrafinowaną elegancję. Stylizacje zaprezentowane na wybiegach są tak korzystne, że problem będzie wybór jednego stylu na cały sezon.

Na luzie i z klasą

Jeżeli w Twojej garderobie liczy się nie tylko dobry wygląd, ale również wygoda, bez obaw możesz wybrać klasyczną puchówkę w odcieniach czerni lub granatu - krótką lub długą. Kurtka puchowa wykonana z materiałów dobrej jakości będzie bardzo dobrze ogrzewać w czasie mrozów, a przy niższej temperaturze pozwoli skórze oddychać. Takie właściwości ma wypełnienie z naturalnego pierza. Gdy jednak bardziej nam zależy na ochronie przed deszczem i wilgocią, wtedy najlepiej wybrać puchówkę z wypełnieniem syntetycznym, które też daje dużo ciepła, ale jest odporne na przemakanie.

W tym sezonie do łask wraca także krata! W takim princie utrzymane są na przykład kurtki przypominające grubą koszulę i przywołujące dawny styl grunge'owy, który swój największy triumf świętował w latach 90. XX wieku. Charakteryzował go stylizowany luz i artystyczna niedbałość w ubiorze, którego ważnym elementem były także masywne, czarne buty. Kratka w różnym wydaniu pojawia się także na płaszczach - długich i krótszych. Są dwie szkoły, które mówią o stylizacji z płaszczem w kratę. Jedna, że reszta ubioru powinna być już jednolita, a druga, bardziej odważna, że można łączyć ze sobą różne elementy garderoby w kratkę. Wybór należy do Ciebie!

Seksowna skóra i futerka

Jeśli najbardziej lubiłaś swoją skórzaną ramoneskę, to tej jesieni możesz spokojnie ją założyć, żeby poczuć się modnie. Ten ponadczasowy model pasuje zarówno do džinsów, jak i tiulowej spódnicy, więc można ją wykorzystać do



różnych stylizacji. Miłośnicy skórzanej odzieży mogą też zaopatrzyć się w **długi, czarny płaszcz** niczym z filmu Matrix, który doda im tajemniczości i charakteru.

Na spokojnie można też pokazać się w **sztucznym futrze** - długim lub krótkim, w jednolitym kolorze lub w zwierzęce wzory. Taka kreacja sprawdzi się na każde duże wyjście, gdy liczyć się będzie elegancja i szyk. Jeżeli całe futrzane okrycie to za dużo, zawsze możesz wybrać kurtkę wykończoną puchatym futerkiem.

Płaszcz idealny

Nie da się ukryć, że płaszcz jest najbardziej eleganckim okryciem, także w jesieni 2021. Przy zakupie i wyborze idealnego płaszcza warto zwrócić uwagę nie tylko na kolor czy wzór, ale także fason dostosowany do sylwetki. Na przykład „Pani gruszka” powinna wybrać płaszcz w kształcie trapezu z dopasowaną górą i talią, a „Pani jabłko” płaszcz pudełkowy lub jednorzędowy. Ponieważ płaszcze robią naprawdę największe wrażenie w każdej stylizacji, warto w miarę możliwości zaopatrzyć się w kilka różnych, na przykład na co dzień płaszcz z printem w kratkę, a na bardziej oficjalne okazje - w jednym kolorze, np. czarny, beżowy, brązowy czy biały.

Ciekawostką w tym roku są **płaszcze z zaznaczonymi ramionami i poduszkami**, choć ta najbardziej ekstrawagancka propozycja nie musi podobać się każdemu. Z drugiej strony w takim płaszczu naprawdę można uzyskać efekt wow.

Kobiece trencze i peleryny

Na niezbyt chłodne dni dobrym rozwiązaniem w tym sezonie będzie **ponadczasowy trencz**, im dłuższy tym lepiej, bo takie okrycie najbardziej wydłuży Twoją sylwetkę, wyszczupli i doda kobiecej lekkości. Trencze bardzo dobrze prezentują się przepasane paskiem. Najmodniejsze to te w kolorze bieli, czerni i beżu. Pasować będą zarówno do spodni, jak i do długiej, szerokiej spódnicy (może w kratkę?).

Dla zwolenniczek bardziej luźnej formy dyktatorzy mody proponują **pelerynę**, która może być dowolnej długości, monochromatyczna lub z kolorowymi wstawkami. Na koniec warto wspomnieć jeszcze o tzw. **płaszczach pudełkowych**, które właśnie wracają do łask i to w pastelowych, cukierkowych kolorach, takich jak wrzos, błękit czy morela. Płaszcze te pasują do każdej figury, a wspomnieniami przywołują kreacje Jacqueline Kennedy.

PAULINA POLAK

Od redaktora

Trzy grosze

WOREK WŁÓCZKI. Niespodziewanie dostałem maila ze Szczecina zapytaniem, gdzie można kupić moją książkę „Mój Kraków, mój Szczecin, moje Kresy”. Pan Jacek ze Szczecina chciał ją podarować swojej cioci w Krakowie. Od słowa do słowa dowiedziałem się ciekawej historii...

Pani Maria miała 6 tygodni, gdy wybuchła wojna we wrześniu 1939 roku. Jej rodzina mieszkała w Wilnie, ojciec był naczelnikiem na kolei. Po wojnie znaleźli się w Szczecinie, ojciec zakładał stacje kolejowe na trasie do Szczecina, nie zapisał się do partii. Mama miała rodzinne związki z Bochnią, stąd w 1952 roku pani Maria znalazła się w Krakowie. Chodziła do VI LO, wówczas przy Starowiślniej. Jeden z braci studiował medycynę w Krakowie, drugi na szczecińskiej Politechnice. Syn tego właśnie skontaktował się ze mną. Mieszka na Pogodnie, przy stadionie Pogoni, chodził do innej podstawówki, ale do tego samego co ja VI liceum, rocznik 1955, starszy ode mnie o 4 lat.

Pani Maria była wzruszona, bo odżyły jej wspomnienia, opowiadała zdawkowo o ich początkach w Szczecinie, mieszkali w zburzonym do połowy domu przy ulicy Ku Słońcu, na dole mieszkali jeszcze Niemcy, narożny dom przy Witolda był cały w ponurach gruzach. Zna mnie poprzez „Wiadomości”, mieszka w domu na os. Cegielniana, była wdzięczna za przyslaną książkę i dedykację. - Miałam z panem redaktorem kilka razy do słyszenia, gdy chodziło o przystanek przy Zusie na Wadowickiej, ale też gdy chciałam przekazać worek włóczki dla pani, która dała ogłoszenie, że dzierga czapki, szaliki i rękawiczki dla bezdomnych. W pewnym momencie przestaliśmy zamieszczać te ogłoszenia, bo ta pani zadzwoniła z pretensją, że jest zawałona włóczkami, że nie wyrabia i jak będzie potrzebowała, to da znać. W rozmowie z panią Marią, która zgłosiła chęć przekazania całego worka, powiedziałem wtedy, że nie pamiętam numeru, bo to było jakiś czas temu. Nie chciałem przerywać tej akcji, bo może pani od dziergania znów będzie potrzebowała włóczki. - Pan tak powiedział, ale ja znalazłam w starej gazecie ten numer i zadzwoniłam, i przekazałam worek włóczki... - No tak, to wtedy zadzwoniła ta Pani Szydelko, rozeźlona na mnie, że podaję numer w gazecie, a podawać już nie miałem. Zachęciłem panią Marię, aby opisała swoje rodzinne szczecińsko-krakowskie historie, że opublikujemy je w „Wiadomościach”. Nie była przekonana. - Dzisiaj piątek 13-go, zdarzają się różne hece, dlatego pan nie odebrał telefonu. Zakończyła: Oby Bóg panu błogosławił. Życzyliśmy sobie zdrowia i pogody ducha.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

REKLAMA

MP
SANTE ET BEAUTE
mgr Magdalena Putanowicz

PODOLOGIA

- ♦ Pedicure klasyczny, leczniczy, podologiczny
- ♦ Usuwanie wrastających paznokci (ortonyksja)
- ♦ Leczenie paznokci zmienionych chorobowo
- ♦ Usuwanie nadmiernego zrogowacenia
- ♦ Usuwanie brodawek wirusowych
- ♦ Leczenie pękających pięt
- ♦ Usuwanie odcisków
- ♦ Usuwanie modzeli

5% Rabat
Kasło
Wiadomości
* Jednorazowo

Wizyty domowe

30-653 Kraków,
ul. Kordiana 48/1
tel. 600 481 440

ALFA LAVAL
PRACA
na stanowisku

OPERATOR CNC

Atrakcyjne warunki zatrudnienia w międzynarodowej dynamicznie rozwijającej się firmie ALFA LAVAL KRAKÓW Sp. z o.o.

Kraków, ul. Zawila 56
tel. 12 252 99 17
rekrutacja.krakow@alfalaval.com

kolorytplus
„Firma z branży utrzymania czystości zatrudni pracownika do sprzątania sklepu odzieżowego na terenie centrum handlowego Bonarka City Center

Praca zmianowa
Osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny
tel. 508 394 306



Zapraszamy do reklamy w świątecznych WIADOMOŚCIACH

kom. 609 124 222
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

„WIADOMOŚCI”: tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl

Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Reklama: Maria Miśkiewicz tel. 609 124 222. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 8 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105